Nr. 148. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 6 lipca 1922. | Rok V.

DZIENNIK [L]UDOWY

[ORGAN POL]SKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 2?0 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — CZEK P. K. O. Nr. 142.176. — REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

PLAN ROZBROJENIA SWIATOWEGO.

Polska -- a rozbrojenie światowe.

Projekt kontyngentu wojskowego poszczególnych państw.

PARYŻ 4. lipca (Pat.). Dnia 4. bm. w gmachu senatu rozpoczęły się obrady tymczasowej Komisyi Ligi Narodów dla ograniczenia zbrojeń. Ankiety komisyi przedstawiają się we formie trzech kwestyonaryuszy. Pierwszy dotyczy stanu armii i uzbrojenia, drugi budżetu wojskowego. Trzeci kwestyonaryusz dotyczy warunków politycznych i geograficznych, oraz specyalnych państwa.

Część państw nadesłała już odpowiedzi. Odpowiedź Polski na wymieniony kwestyonaryusz zaznacza, **że budżet wojskowy Polski na rok 1922 został zmniejszony o 50 prc.** Jako warunki geograficzne, polityczne i specyalne odpowiedź Polski wymienia brak naturalnej ochrony granic, defekty systemu **kolejowego będące** rezultatem polityki trzech mocarstw zaborczych, brak przemysłu wojennego, konfiguacyę centrów przemysłu **wojennego, konfiguracyę** centrów nych bezpośrednio nad granicą niemiecką, stadyum organizacyjne, w jakiem znajduje się armia polska, a wymagające inwestycyi większych aniżeli państwa, mające dawne instalacye wojskowe i wreszcie okoliczność, że Polska otoczona jest przez państwa nienależące do Ligi Narodów, które przez to samo nie przyjęły zobowiązań, jakie wzięli na siebie w zakresie wojskowym członkowie Ligi Narodów.

Drugie zgromadzenie Ligi poleciło komisyi tymczasowej

naszkicowanie planu rozbrojenia powszechnego.

Projekt takiego planu został przedłożony komisyi przez delegata angielskiego lorda Eshera w r. 1922. Przyjmując za cyfrę zasadniczą 30.000 ludzi, lord Esher proponuje ustalenie mnożnika następującego: Dla Belgii 2 czyli 60.000, dla Czechosłowacyi 3 — 90.000, dla Danii 2 — 60.000, dla Francyi 6 — 180.000, dla Włoch 4 — 120.000, dla Jugosławii 3 — 90.000, dla Brytanii 3 — 90.000, dla Rumunii 3 — 90.000, **dla Polski 4 — 120.000.** Tymczasowa Komisya odłożyła dyskusyę nad projektem Eshera do sesyi obecnej w Warszawie.

Program sesyi obecnej obejmuje rozpatrzenie odpowiedzi na wysłane kwestyonaryusze, dyskusyę nad projektem Lorda Eshera, rozpatrzenie tymczasowego projektu paktu „de non agression“ i wreszcie prawa kompetencyi komisyi tymczasowej.

Ekscesy antyżydowskie we Wilnie.

WILNO, 4 VII (Pat.). Dziś w nocy rozplakatowano na murach miasta następującą odezwę podpisaną przez delegata Rządu polskiego w Wilnie:

Do ludności miasta Wilna! Godne najwyższego ubolewania zajścia, jakie miały miejsce w dniu 2 b. r., wywołują fałszywe komentarze. Rozsiewanie pogłosek nie opartych na objektywnie stwierdzonych faktach, budzi bezpodstawne zaniepokojenie i rozgoryczenie wśród szerokich mas społeczeństwa co jednocześnie jest wyzyskiwane przez czynniki wrogie państwowości polskiej. Wzywam przeto całą ludność miasta Wilna do zachowania spokoju i nie dawania posłuchu rozsiewanym fałszywym wieściom. Ufając, że spokój przyjdzie, w pieczy nad utrzymaniem tegoż w mieście oznajmiam równocześnie, że wszystkie usiłowania wywołania niepokojów będą ścigane z całą surowością prawa. Dochodzenie w sprawie zajść w dniu 2 b. m. spoczywa w ręku władzy prokuratorskiej i śledczej, które po należytem zbadaniu sprawy pociągną winnych do odpowiedzialności. (Podpisano) **Roman**.

WILNO, 4 VII (Pat.). Wczoraj wieczorem odbyła się tu konferencya stronnictw lewicowych, które zamierzają wydać wspólną odezwę do ludności.

—•••—

WILNO, 4 VII (Pat.). Dzień wczorajszy minął spokojnie. Drobne usiłowania wywołania zamętu szybko opanowała policya. Dziś od rana panuje całkowity spokój.

—•••—

Przyczyną powyższej odezwy są zajścia, jakich widownią było Wilno 2 bm. Agitacya antysemicka wywołała wzburzenie, objawiające się wśród ludności nieprzyjazną postawą względem Żydów. Wedle relacyi policya dała dwie salwy w powietrze. Rezultatem zajścia **było zabicie dwu osób, jedna osoba ciężko raniona**. Rozagitowany tłum potłukł w paru miejscach szyby w sklepach i poturbował kilku przechodzących Żydów. Policya przywróciła przy pomocy zawezwanych patroli wojskowych porządek.

—•••—

Stosunek narodowościowy największych miast w Polsce.

WARSZAWA, 4 VII (Pat.). Główny urząd statystyczny na podstawie tymczasowych wyników spisu ludności z dnia 30 września 1921 podaje następujący stosunek narodowości polskiej i innych narodowości w pieciu największych miastach Rzeczpospolitej: w Warszawie ogólna liczba ludności 931.176, liczba Polaków 673.320, liczba innych narodowości 257.856, procent Polaków 72·3, procent innych 27·7; w Łodzi ogólna liczba ludności 457.813, liczba Polaków 266.301, liczba innych narodowości 185.512, procent Polaków 58·9, procent innych 41·1; we Lwowie 219.193, liczba Polaków 135.578, liczba innych narodowości 83.615, procent Polaków 61·9, procent innych 38·1; w Krakowie ogólna liczba ludności 181.700, liczba Polaków 152.690, liczba innych narodowości 29.010, procent Polaków 84, procent innych 16; w Poznaniu ogólna liczba ludności 169·793, liczba Polaków 159.632, liczba innych narodowości 10.161, procent Polaków 94, procent innych 6.

—•••—

Haga.

Dnia 15. czerwca, zgodnie z postanowieniem konferencyi genueńskiej, rozpoczęła się w Hadze konferencya przedwstępna rzeczoznawców państw europejskich, 26-go zaś właściwa konferencya z udziałem przedstawicieli Rosyi sowieckiej.

Nie można powiedzieć, aby konferencya haska zbytnio zainteresowała szersze sfery publiczności. Nietylko dlatego że Genua usposobiła je do Hagi niechętnie i niedowierzająco, nietylko z powodu ograniczonego zakresu spraw gospodarczych i finansowych, mających być poruszonemi w Hadze, ale głównie dlatego, że konferencya haska istotnie nie zapowiada się obiecująco.

Przedewszystkiem Stany Zjednoczone, odmówiły udziału. Nie pomogły uroczyste oświadczenia Lloyd Georgea w Genui, że polityka będzie wyłączona z obrad konferencyi haskiej. Stany Zjedn. orzekły że będzie to konferencya polityczna, wychodząc widocznie z założenia, że dopóki w Rosyi niema rządu niebolszewickiego, a stosunki niemiecko- francuskie są wciąż zaognione, wszelkie dyskusye na temat ekonomiczno finansowy z konieczności wkraczać muszą w dziedzinę polityczną.

Odmowa Stanów Zjedn. odrazu podcięła znaczenie i autorytet konferencyi haskiej. Francya długo się namyślała, czy wobec tej odmowy wogóle warto pojechać do Hagi. 1-go czerwca Poincare wysłał do rządu angielskiego memoryał, w którym żąda, aby w Hadze nie poruszano spraw politycznych, ani sprawy odszkodowań niemieckich i żeby wysłano tam rzeczoznawców-fachowców, a nie dyplomatów, następnie powtarza żądanie delegacyi francuskiej w Genui co do spraw własności cudzoziemskiej w Rosyi, domagając się zarazem, aby delegaci rosyjscy wycofali swój memoryał, zawierający sowiecką odpowiedź na notę państw zachodnich, a wręczoną w Genui 11-go maja. Wreszcie proponuje aby państwa zainteresowane najpierw porozumiały się między sobą w sprawie warunków odbudowy Rosyi, a delegaci sowieccy musieliby warunki te przyjąć bez dyskusyi.

Memoryał francuski nie spotkał się w Anglii z przyjęciem życzliwem. Świadczy o tem zarówno ton odpowiedzi angielskiej jak też i jej treść. Rząd angielski zarzuca memoryałowi, że niedostatecznie uwzględnia uchwały w Cannes i Genui; dalej odpowiedź angielska oświadcza, że Anglia nie wyśle dyplomatów, lecz rzeczoznawców, że nie można żądać od Rosyan cofnięcia ich memoryału, a co do własności cudzoziemców w Rosyi, to obstając przy żądaniu zwrotu własności lub odszkodowania, nie należy jednak wymagać od Rosyi pod tym względem więcej aniżeli od któregokolwiek innego rządu i uszanować suwerenność rządu sowieckiego; Anglia również nie godzi się na narzucanie Rosyi z góry programu innych państw: wreszcie rząd angielski powtarza, że w Hadze sprawy polityczne nie będą omawiane.

Wymiana zdań między Anglią a Francyą podkreśliła tylko różnice, jakie uwydatniły się między obu państwami w Genui i trwają po dziś dzień w całej rozciągłości. Nie wróży to oczywiście nic dobrego dla konferencyi w Hadze. —

Tak samo w związku z odmową Stanów Zjednoczonych stanowisko sowietów jest inne, aniżeli przed konferencyą w Genui, kiedy to bolszewicy liczyli na możliwość otrzymania kredytów. Ponieważ Genua zawiodła, a główny bankier świata stoi na uboczu, sowiety nie przywiązują większej wagi do całej konferencyi haskiej. Wyraziło się to np. w wywodzie dziennikarskim Cziczerina, który oświadczył, że Rosya na żadne nie pójdzie ustępstwa, że nie pozwoli żadnej komisyi ankietowej „wtykać nos" w wewnętrzne sprawy rosyjskie, że żadnych nowych gwarancyi, oprócz wyłuszczonych w memoryale genueńskim, Rosya nie udzieli i t. p. Trudno wogóle wyjaśnić dokładne stanowisko sowietów wobec Hagi. Potwierdza się ze wszystkich stron wiadomość o chorobie nieuleczalnej Lenina. Niewiadomo, kto będzie jego następcą i jakie zmiany zajdą w polityce sowietów. To pewna, że nastąpi poważne przesilenie i że zależnie od tego, który z kierunków komunistycznych, (wojenny Trockiego, czy umiarkowany Krasina-Cziczerina) weźmie górę, ukształtuje się odpowiednio polityka zagraniczna sowietów.

Ale niezależnie od przesilenia rządowego sowiety po konferencyi genueńskiej weszły na drogę zawierania odrębnych traktatów z poszczególnemi krajami. Starają się o rozszerzenie traktatu z Rapallo zawarli traktat z Czechosłowacyą, umowę handlową z Włochami. Z góry więc niedowierzająco traktują Hagę, zwłaszcza gdy wiedzą doskonale, że o otrzymaniu kredytów niema mowy.

Jakikolwiek jednak będzie przebieg konferencyi haskiej. Polska biorąca w niej udział obok innych państw europejskich, musi stać na straży swych praw i dążyć do tego, by nie pominięto jej w żadnej akcyi, mogącej być podjętą dla naprawy stosunków ekonomicznych.

UPTON SINCLAIR.

92

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Dokończenie).

Archangielsk nie był przyjemnem miejscem pobytu zwłaszcza, gdy zbliżała się zima; żołnierze zaczęli pomrukiwać a mieli teraz dobry pretekst!

IV.

Więcej niż kiedykolwiek konieczne było wykryć sympatyzujących z bolszewizmem i zgnieść ich propagandę. Gdy skuwanie Dżyma w kajdanki nie odnosiło pożądanego skutku, umieszczono go w samotnej celi na djecie o chlebie i wodzie. Dżym poznał wkrótce, że djeta ta dla jelit i wnętrzności jest nader szkodliwa, bardziej szkodliwa, niż sama woda. Człowiek żyjący przez kilka dni białym chlebem i wodą, nabawia się wnet bądź to zupełnej obstrukcji, bądź też gwałtownej biegunki. Skrobia zatruwa krew, działa szkodliwie na system nerwowy i sprowadza wkrótce gruźlicę, niebezpieczną anemię lub inną chorobę, której nigdy już wyzbyć się nie można.

Dżyma tedy osadzono na djecie fortu Leavenworth. Wszyscy więźniowie musieli być wykąpani. Rozkaz ten dozorcy więzienni rozumieli w ten sposób, że polewali delikwenta lodowatą wodą. Gdy Dżym z powodu obolałych ramion nie mógł sam się nacierać, wziął Connor twardą szczotkę, umaczał ją w słonej wodzie i starł mu skórę z ciała. Gdy uciekał, biegli za nim z szlauchem, gdy krzyczał, wstrzykiwali mu wodę do ust i nosa, gdy padał na ziemię wyczerpany, oblewali go przez kwadrans lodowatą wodą.

W biednem swem życiu Dżym przebył wiele męczarni, lecz nie następowały one nigdy w tak krótkich odstępach. Odwaga jego nie zmalała, lecz duch i ciało złamały się. Nawiedzały go wizje i halucynacje, zmora nocna nie opuszczała go i podczas dnia, często zdawało mu się, że go torturują, gdy był tylko przykuty łańcuchem. Trwało to przez jakiś czas, aż pewnego dnia Perkins podsłuchując przez szparę, usłyszał dziwne tony, szczekanie, warczenie, zwierzęce głosy. Zawołał Connora i Gradyego i wszyscy trzej podsłuchiwali.

— Boże! — zawołał Grady — zwarjował!

— Dostał obłąkania! — rzekł Connor.

— Pomieszały mu się klepki, — zauważył Perkins.

Potem jednak przyszło im na myśl, że może tylko symuluje. Łarwo było tym wysłańcom szatana udawać opętanych przez djabła. Czekali jeszcze przez chwilę, potem Connor wszedł do celi, aby Dżyma wziąć na łańcuch i ujrzał, że więzień ogryza własne swe palce. To było już doprawdy niesamowite, posłali więc po lekarza więziennego, który natychmiast stwierdził, ze Dżym Higgins popadł w obłąkanie. Zdawało mu się, że jest dzikiem zwierzęciem schwyconem w zasadzkę i próbował odgryźć swoje nogi, aby móc uciec. Szczerzył zęby, gdy ktokolwiek zbliżył się do niego i musiano go bić do nieprzytomności, aby módz mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

V.

W ten sposób Dżym wydostał się z rąk swoich katów. Już teraz nie wie nic o żydzie rosyjskim Kalenkinie i nie mógłby, nawet gdyby chciał, zdradzić tajemnicy. Dlatego też zaniechali już dalszego wystawiania na próbę jego sumienia, obchodzili się z nim dobrze i wmówili weń, że wydostał się z zasadzki. Stał się ułaskawionem zwierzęciem, łazi na czterech łapach i jada z misy blaszanej nie posługując się swymi obgryzionymi palcami. W stawach odczuwa jeszcze silne bole, lecz to nie bardzo mu przeszkadza, jak zwierzę bowiem ma tylko świadomość chwilowego bólu i nie wie o tem, że jutro będzie także cierpiał. Nie należy już do tych, którzy „patrzą w przeszłość i przyszłość," i tęsknią za tem, czego niema", lecz jest sobie „dobrą psiną", gdy go się głaszcze po głowie, ociera się o przyjazną rękę i czule skomle.

Należy do wielkiej liczby obłąkańców, których umysł nie zdołał wytrzymać próby sumienia amerykańskiej maszyny wojskowej. Biedny, obłąkany Dżym Higgins nigdy już nie zakłóci porządku publicznego. Przyjaciele i zwolennicy jego jednak, usłyszawszy jego historję, wpadli w szał i opętani są wściekłością, dla społeczeństwa bardziej niebezpieczną. W rewolucji społecznej, która puka do wrót wielkiej demokracji Zachodu, występować będą mężczyźni i kobiety, ożywieni do dzikości rozognioną goryczą, odporni na każde niebezpieczeństwa, gotowi do każdego aktu zemsty, chociażby najokrutniejszej, a wielka demokracja Zachodu zdumiona będzie duchową organizacją tych ludzi, nie rozumiejąc jej przyczyny. Wielka demokracja zapomniała o słowach poważnego ostrzeżenia, wyrzeczonych przez największego swego demokratę w czasie mordów i zniszczenia wojny domowej ·

Bóg chce, by wojna trwała dopóty, aż całe bogactwo nagromadzone bezpłatną pracą niewolników w ciągu dwustu pięćdziesięciu lat ulegnie zniszczeniu, aż każda kropla krwi, która spłynęła pod razami knuta, będzie spłacona krwią, biczem rozlaną. Co było ważne przed trzema tysiącami lat, jest i dziś jeszcze ważne: **Oblicze Pana jest prawdziwe i sprawiedliwe!**

Sprawa rozbrojenia wszechświatowego.

PARYŻ, 4. 7. (Pat). Havas. Otwarto tu trzecią sesyę komisyi dla rozbrojeń pod przewodnictwem Vivianiego. Omawiając obecną sytuacyę światową, która utrudnia rozwiązanie problemu rozbrojenia, Viviani zaznaczył, że trudności te nie powinny nikogo zniechęcać. Viviani wskazał na G. Śląsk, którego problem został szczęśliwie rozwiązany przez Ligę narodów.

Komisya zbadała odpowiedzi poszczególnych mocarstw na problem rozbrojenia.

Nadeszły odpowiedzi od 14 państw, przekazano je podkomisyi. Odpowiedzi te stanowią postęp na drodze do rozbrojenia, a dotyczą głównie zmniejszenia wydatków.

Inna podkomisya zajmie się sprawą fabrykacyi broni i przewozu broni, oraz sprawą zniszczenia nadmiaru broni pozostałej po wojnie.

Sekcya morska komisyi zbada dane, przedstawione przez admirała Segrave'a, dotyczące traktatu waszyngtońskiego.

—•••—

ŚWIATOWY KONGRES POKOJOWY ZWIĄZKÓW PRACY ODBĘDZIE SIĘ W GRUDNIU.

PARYŻ, 4. 7. (Pat). Wczoraj odbyło się zebranie komitetu międzynarodowego powszechnego związku pracy, na którym Jouhaux zaznaczył, że niemieckie organizacye domagają się od międzynarodowego syndykatu, który zbierze się w Berlinie, poparcia przeciw monarchistom. Jouhaux oznajmił, że międzynarodowy syndykat zwoła na grudzień wszystkie organizacye pacyfistyczne na światowy kongres pokojowy.

Niszczenie monarchizmu w Niemczech.

WROCŁAW, 4 VII (Pat.). B. Wolffa. Na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy, naczelny prezydent prowincji śląskiej rozwiązał narodowo-niemiecki związek ochrony oraz związek młodzieży, podlegający tamtemu związkowi. Następnie rozwiązano organizacyę „Deutsch Volkische“ wraz ze wszystkiemi filiami oraz centralny związek stowarzyszeń studentów szkół wyższych. Co do związku studentów, wykazało śledztwo policyjne, że związek ten wzywał swoich członków do czynnego udziału w organizowaniu zamachów.

—•••—

BERLIN, 4 VII (Pat.). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązało związek „Prawdziwych Niemców“ wraz ze wszystkimi jego oddziałami krajowymi i lokalnymi.

—•••—

Endecy już przy robocie na G. Śląsku.

Świeżo odzyskana ziemia górnośląska zaczyna już stawać się terenem akcyi warchołów endeckich, którzy zatratą atmosfery, jaką rozszerzają w kraju, starają się przenieść na tę ziemię, męczeństwem wieków uświęconą, aby żerować na zdrowym dotychczas rdzeniu duszy ludu górnośląskiego.

Panowie z nacyonalistycznego demokratycznego obozu wysunęli swe łapy, jak niegdyś na Poznańskie i Pomorze, dziś po Górny Śląsk. Chcą wyzyskać dzisiejszą atmosferę wysokiego napięcia uczucia narodowego górnoślązaków chcą tu na Górny Śląsk wrazić swój kaduceus nacyonalistyczny, i grając przy pomocy swych organów stołecznych na nerwach ludności tutejszej, mącić wodę narodowej kadzi.

I metody są oryginalne. Te organa prawicowe wysyła się pospiesznie na G. Śląsk, a równocześnie jakaś ukryta ręka, przeprowadza kontrolę nad wpuszczeniem na G. Śląsk prasy liberalnej, czy choćby prasy o spokojnym, nie nacyonalistycznym zabarwieniu.

A cały materyał napaści na osoby najwyższe w państwie, na rząd obecny, na stan naszej sytuacyi wewnętrznej szybko podchwytuje tutejsza górnośląska prasa niemiecka i w sposób prowokacyjnie drwiący i kpiący, opierając się na artykułach panów Strońskich, Hlasków, czy Sadzewiczów, pozwala sobie na ten sam ton „patryotów“ ujadających na własne gniazdo, i popełniających przytem istną zbrodnię, skoro ten zatruty jad ich artykułów idzie bezkarnie do prasy niemieckiej G. Śląska, a czytany przez koła polskie i niepolskie budzi z jednej strony ból i żal, z drugiej radość szatańską, czy maskowaną radość.

I nic dziwnego potem, że ton prasy niemieckiej na G. Śląsku staje się zuchwały, wyzywający, prowokacyjny. Są to następstwa te same, jakie w prasie sowieckiej mildy w konsekwencyi wypociny mózgowe naszych „rzeczpospolitaków“ i innych publicystów z nacyonalistycznej prasy.

STANISŁAW POSNER.

Walka z brakiem pracy.

„Niema pracy!“ — Groźne te słowa, zawieszone nad całym światem od lat dwu i trzech, nie straciły nic na mocy swojej. Przesilenie gospodarcze trwa w dalszym ciągu w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Włoszech, w Austryi, w Szwajcaryi. Czasopisma specyalne podają co miesiąc statystyki pracy i ze wszystkich tych statystyk, ogłaszanych w biuletynach ministeryów pracy francuskiego, włoskiego, wielko-brytańskiego, belgijskiego, statystyk zbieranych w miesięcznikach Biura Międzynarodowego Pracy, w organach Towarzystwa Międzynarodowego dla walki z bezrobociem — daje się wyprowadzić jeden wniosek: stan rzeczy nie poprawił się. I wszędzie robotnicy protestują i manifestują. W Japonii nawet, w dokach okrętowych robotnicy, zajęci przy budowaniu statków i zlokautowani zakładają (w Kobe) wielką kooperatywę wytwórczą i spożywczą i wzięli się do fabrykacyi trzewików kauczukowych. W Ameryce na skutek raportu ministra Hoovera, związki przystąpiły na gwałt do organizowania pośrednictwa pracy, do zakładania komitetów pomocy i uchwalają wielkie kredyty na prowadzenie robót publicznych.

“Federacya przemysłowa angielska“ w długim memoryale, zwróconym do rządu (październik 1921), podkreślała w szczególności wpływ waluty na zmniejszenie produkcyi i handlu i wskazywała na kapitulacyę produkcyi angielskiej na rzecz niemieckiej. Żądała stabilizacyi walut i porozumienia międzynarodowego. Pierwszy środek jest zupełnie fantastyczny, drugi najwny w okresie protekcyonizmu i zbrojnego pokoju. Przemysłowcy żądali zmniejszenia stopy procentowej, i tu otrzymali zadośćuczynienie; żądali zmniejszenia wydatków publicznych — co zostało wykreślone przez komisyę Eryka Geddes'a, wreszcie redukcyi podatków, kredytów dla popierania eksportu i popierania emigracyi. Rząd wielkobrytański w znacznym stopniu przychylił się do życzeń przemysłowców, — ilość atoli bezrobotnych nie zmniejszyła się, mimo to, wcale.

Wszędzie niemal państwo czuje się zniewolonem do przychodzenia z pomocą bezrobotnym.

W SZWAJCARYI rozporządzenie związkowe z 5-go października 1921 roku przedłuża zapomogę, uchwaloną bezrobotnym, powyżej 90 dni. Jednak nie mogąc ponosić olbrzymich kosztów tej pomocy, w marcu b. r. zmniejszono ją do połowy.

BELGIA tak samo zmniejszyła grupy bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zapomóg.

SZWECYA uchwaliła kredyt 85 milionów koron, jako pomoc dla bezrobotnych na rok 1922.

W ANGLII, gdzie związki zawodowe wydały siedem i pół miliona funtów szterl. w r. 1921 z tytułu pomocy dla bezrobotnych, Izba Gmin uchwaliła w tym samym celu w październiku 1921 r. kredyt dodatkowy w ilości ośmiu milionów funtów.

NIEMCY I WŁOCHY, w miarę spadku marki i liry, a także w miarę wzrostu cen żywności, musiały w końcu r. 1921 podnieść wysokość świadczeń dla bezrobotnych.

W HOLANDYI rząd zobowiązał się dawać zapomogi równe tym, które ofiarują kasy pomocy, istniejące przy związkach zawodowych. Gdy jednak kasy te bardzo prędko wyczerpały zasoby swoje, rząd wszedł w obowiązki syndykatów i gmina daje jedną trzecią, dwie pozostałe daje państwo, przyczem jedna trzecia ofiarowana jest syndykatom z tytułu bezprocentowej pożyczki.

W KANADZIE państwo zobowiązało się pokryć trzecią część wydatków związanych z robotami publicznemi, zorganizowanemi przez gminy w celu zdobycia pracy dla bezrobotnych. W październiku 1921 r. dało awanse towarzystwu kolei żelaznych w celu zakupna szyn i materyałów kolejowych. W tym samym celu skierowało bezrobotnych do lasów, ofiarując urzędom leśnym kredyty, umożliwiające szybszą i bardziej intesywną eksploatacyę lasów państwowych.

W ANGLII na rachunek ośmiu milionów funtów trzysta tysięcy ofiarowano kompaniom nawigacyjnym w celu darmowego transportu emigrantów. 10. listopada uchwalona została ustawa, na mocy której rząd gwarantuje do wysokości dwudziestu pięciu milionów funtów pożyczki, zaciągnięte przez osoby indywidualne, albo osoby prawne, w celu zmniejszenia ilości bezrobotnych. Komisya specyalna orzeka o słuszności żądań i przyznaje kredyty. Do końca r. 1921 dwa tysiące przedsiębiorstw (110.000 robotników) otrzymało gwarancyę pożyczek, zaciągniętych w wysokości dwu i pół milionów funtów.

W SZWAJCARYI w grudniu z. r. uchwalono kredyt pięciu milj. fr., w celu przyjścia z pomocą eksportowi zegarków. Urząd określa różnicę w walucie, w porównaniu ze szwajcarską dla każdego kraju, do którego wędrują zegarki i pokrywa różnicę, jakaby poniósł producent sprzedając towar swój wedle kursu realnego, a nie fikcyjnego. Subwencye, udzielane w tym celu pokrywają około 30 prc. ceny towaru i umożliwiają pracę nieumniejszoną robotnikom. System szwajcarski jest bardzo ciekawym, albowiem uprzedza raczej brak pracy, nie czekając na jego zaistnienie. Ma raczej charakter produkcyjny, nie zaś filantropijny.

WE FRANCYI praca w departameentach, zniszczonych przez wojnę, pochłania energię wielu tysięcy robotników i zmniejsza powagę braku pracy.

W AUSTRALII państwo zapoczątkowało budowę domów mieszkalnych na wielką skalę. W Anglii na kongresie Związku pracodawców i pracobiorców przedstawiciel robotników Bromley żądał tworzenia w czasach dobrych rezerw specyalnie przeznaczonych dla wykonywania robót publicznych ku zużytkowaniu energii bezrobotnych (luty 1922). Z projektem podobnym wystąpił i przewódca konserwatywnych organizacyi robotniczych w Stanach Zjednoczonych Samuel Gompers. —

(Dok. nast.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow, 5 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We środę „Dziewczę z Holandyi", operetka.
We czwartek „Biały mazur", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We środę „Kochanek z obłoków", farsa.
We czwartek „Kochanek z obłoków", farsa.

REPERTUAR „MAŁE COLOSSEUM". Rejtana 3. Dziś o godz. 8 wieczorem „Wezuwiusz". burleska w 1 akcie oraz solowe wybitnych sił.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 6 lipca o godzinie 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady m.

STANISŁAW KOŹMIAN zmarł w Krakowie w 86 roku życia.

„DZIEWCZĘ Z HOLANDYI" i „BIAŁY MAZUR". Dziś t. j. w środę daje Teatr Wielki doskonałą operetkę Kalmana „Dziewczę z Holandyi", w której w głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Brzeska, Kasprowiczowa, Kuligowski, Tatrzański, Schmidt, Świeży i inni. Reżyseruje Kuligowski, dyryguje p. Wojnarowicz. W tańcach układu St. Faliszewskiego bierze udział cały zespół baletowy. Przemiła ta operetka, mająca bardzo dobre tradycye, cieszyć się będzie niewątpliwie ponownie dużym sukcesem.

Jutro w czwartek wchodzi na afisz Teatru Wielkiego prześliczny „Biały Mazur". Reżyser Kuligowski ma w niej świetną rolę hr. Olińskiego, którą to postać kreuje niezrównanie. W operetce tej biorą udział najlepsze siły, jak pp. Miłowska, Brzeska, Tatrzański, Świeży, Kowalski, Schmidt, Olędzki, Szymański, Fedyczkowski i wielu innych. Mazurka odtańczy prima balerina Burkacka z baletmistrzem Faliszewskim.

KOLONIA DLA CHŁOPCÓW DO KOŁACZYC Polskiego Towarzystwa Dzieci na wieś wyjeżdża w piątek, dnia 7. lipca o godzinie 11'55 w nocy. Punkt zborny o godz. 10 w hali dworca.

WYCIECZKA STUDENTÓW RUMUNSKICH DO POLSKI. Dnia 5 lipca wyjeżdża z Bukaresztu do Polski wycieczka studentów akademii handlowej i przemysłowej w Bukareszcie. W wycieczce biorą również udział profesorowie, a ogólna liczba uczestników wynosi 100 osób. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Kraków, Wilno, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Sosnowiec, Gdańsk i Białą - Bielsk. Wycieczka potrwa około 3 tygodnie. Celem jej zacieśnienie węzłów ekonomicznych między Rumunią a Polską.

PREZYDYUM KONGRESU PRACOWNIKÓW PAŃSTW., który się odbył w dniu 29 czerwca br., zawiadamia, że uchwalone przez ten kongres rezolucye przedłożyło do wiadomości i dalszego zarządzenia prezydyom wszystkich ministerstw i klubów sejmowych, a nadto pod osobistym adresem pp. prezydentowi ministrów, ministrowi skarbu i posłom, którzy wzięli udział w kongresie.

PÓŁKOLONIE DLA MŁODZIEŻY. Komisya oświatowa Związku Polaków w. m. organizuje z ramienia Tow. „Polskiego Komitetu Dzieci na wieś" półkolonie przy szkole męsk. im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej 11. Na półkolonię przyjmuje się zarówno młodzież szkół powszechnych, jak i młodzież niższych klas szkół średnich. Uczestnicy (czki) półkolonii spędzą pół dnia na świeżem powietrzu pod opieką nauczycieli, a jako posiłek dostaną śniadanie i obiad. Opłata 2.000 mk. Wpisy codziennie od 10—12 przed południem w sali gimnastycznej szkoły im. Sobieskiego.

(m) CO SŁYCHAĆ Z REDUKCYĄ KONCESYI SZYNKARSKICH? Mimo zapadłej w tej sprawie uchwały sejmu, dotychczas rząd nie wydał rozporządzenia wykonawczego w sprawie redukcyi koncesyi szynkarskich. Jak się dowiadujemy, tutejszy departament magistratu dla spraw szynkarskich w ciągu 2 lat unieważnił 16 uprawnień tego zawodu już to z powodu śmierci koncesyonaryusza lub też upływu czasu ważności.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 4750—4850, dol. kanad. 4750, marki niem. 8'75—10'75, leje rum. 26—27, liry włoskie 220, fr. franc. 390, fr. belg. 370, fr. szwajc. 890, kor. czeskie 94, kor. austr. stempl 0'21, ft. szterl. 21.000 mkp.

(m) PRZEPROWADZENIE ROBOT BUDOWLANYCH Z URZĘDU. Ze względów na bezpieczeństwo publiczne magistrat postanowił przeprowadzić roboty budowlane z urzędu w jednej z realności przy ul. Bożniczej, ponieważ właściciel tego domu mimo kilkakrotnych wezwań, poleceniom urzędu budowlanego zadość nie uczynił.

DLACZEGO BRAK TYTONIU WE LWOWIE? W trafikach stale brak tytoniu. Nie brak jednak papierosów w każdym szynku i u paskarzy. Trafikanci wolą sprzedawać otrzymany przydział hurtownie paskarzom, niż detajlicznie publiczności. Wczoraj po „fasunku" pewien palacz chciał kupić nieco papierosów w trafice przy ul. Legionów l. 33. Tu powiedziano mu, że papierosów nie ma. Uparty gość parę godzin postał pod trafiką i wieczorem przed zamknięciem sklepu ujrzał jak nieznany mu mężczyzna wyniósł duży pakiet z tej trafiki. Sprowadzono go na policyę i stwierdzono, że był to Marek Roth, zam. przy ul. Rzeźnickiej 9. Kupił on w tej trafice 5.000 sztuk papierosów poznańskich. Wobec tego stało się zrozumiałem, dlaczego w tej trafice „nie było" papierosów w detajlicznej sprzedaży. Zakwestyonowane papierosy zdeponowano w policyi.

Na placu Gołuchowskich przytrzymano Izaaka Zuckerkandla z Rohatyna, lat 15, który niósł 70 paczek tytoniu, przeznaczonego na wywóz ze Lwowa. Tytoń ten był zakupiony również w trafice, a przeznaczony do rozsprzedaży detajlicznej w mieście. Zdeponowano go również w policyi.

PASEK TYTONIEM. Od dłuższego czasu brak tytoniu w całem mieście. Jednak nie brak go po kawiarniach, restauracyach i szynkach w postaci najrozmaitszych „domowych" papierosów. Ceny tych papierosów są rozmaite. Zależnie od lokalu. Gatunek tytoniu nie wchodzi tu w rachubę. Bo wszystkie gatunki tytoniu zostały wczas pochowane wskutek wczesnej wiadomości o podrożeniu jego. — W ostatniorzędnej „knajpie" przy ul. Sienkiewicza, która jest własnością niejakiego paskarza Blinda, sprzedaje się papierosy, wyrabiane z lichego gatunku tytoniu, tylko po 10 mk. za sztukę. Zwracamy uwagę na ten lokal urzędu walki z lichwą. Publiczność powinna o takim wyzysku donosić temuż urzędowi i omijać podobne lokale paskarzy.

— PODZIĘKOWANIE. Związek kino-operatorów we Lwowie, jako organizator przedstawień robotniczych, dziękuje tą drogą WPanom dyr. kina „Chimera" Maciulskiemu, oraz WPanom H. Opatowi, inż. Daszkowi i dyr. Hirchowi, za bezpłatne oddanie sal kino-teatrów „Chimera" i „Fatamorgana" na przedstawienia robotnicze, z których czysty dochód przeznaczony został na budowę Domu Ludowego. — WP. mecenasowi Leistynie za bezpłatne wypożyczenie filmu, oraz ilustratorce WP. Glossowej za bezinteresowne dwurazowe granie, jak również ilustrowanie. —
Meller, sekretarz. Brzeziński, prezes.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZGŁOSZEŃ NA II. TARGI WSCHODNIE. Na pisemne i telegraficzne życzenia, napływające licznie z głównych centrów przemysłowych w kraju i za granicą od firm, reflektujących na udział w „II. Targach Wschodnich", Zarząd Targów przedłużył pierwotny termin ostateczny zgłoszeń do 15 lipca br. dla wystawców krajowych zaś do 30 lipca br. dla zagranicznych.

WYSTAWCY FRANCUSCY NA II. TARGACH. Sekcya francuska „Targów Wschodnich", zorganizowana w łonie francusko - polskiej Izby handlowej w Paryżu, zamówiła telegraficznie 600 m. kwadr. zamkniętej przestrzeni na eksponaty francuskich wystawców.

A więc był zamach na gen. Szeptyckiego.

„Kuryer Poranny" podtrzymuje swą pierwszą wiadomość o zamachu, planowanym na G. Śląsku na gen. Szeptyckiego, mimo zaprzeczeń ze strony samego generała.

„Jest sprawą co najmniej śmieszną i z góry przesądzoną — twierdzi korespondent „Kuryera Por." — żądać od generała, który uszedł szczęśliwie niebezpieczeństwa, by stwierdził przy pomocy telefonu, podsłuchiwanego przez czynniki niemieckie, że w istocie uknuto przeciw niemu plan nieudanego zamachu".

Według informacyi „K. P." wypadek przedstawia się następująco:

W dniu powrotu gen. Szeptyckiego z Pszczyny do Katowic pierwszy samochód napotkał w lesie w okolicy między Mikułowem a Piotrowicami barykadę z wysokich bloków kamiennych. Zaporę tę usunęli jadący samochodem, poczem wysłano natychmiast z Katowic do Pszczyny pilną depeszę wojskową, uprzedzającą generała o przeszkodzie i zalecającą ostrożność. Wobec tego gen. Szeptycki inną drogą powrócił do Katowic.

Jastrzębski — ministrem skarbu.

WARSZAWA, 4. 7. (Pat.). Naczelnik państwa podpisał nominacyę p. Jastrzębskiego na ministra skarbu.

Zjazd nauczycielski w Warszawie.

WARSZAWA 4. lipca (Pat.). Dziś otwarty został IV. Zjazd nauczycieli szkół powszechnych. Na zjazd imieniem Naczelnika Państwa przybył gen. Jacyna. W Zjeździe uczestniczy 700 delegatów, reprezentujących 610 ognisk, oraz 300 gości.

Układ transytowy z Niemcami.

WARSZAWA 4. lipca (Pat.). Dnia 24. czerwca podpisany został we Wrocławiu przez pełnomocnika polskiego p. Franciszka Moskwę, dyrektora dep. kolei żelaznych i przez przedstawiciela rządu niemieckiego szereg układów dotyczących komunikacyi kolejowej i tranzytowej, z których najważniejszy jest układ w sprawie uprzywilejowanego ruchu tranzytowego między polską częścią G. Śląska a Polską przez niemiecki G. Śląsk.

Przed wstąpieniem socyalistów niem. do rządu.

BERLIN 4. lipca (Pat.). Oficyalny organ zorganizowanych robotników donosi, że w ciągu rokowań między obiema partyami socyalistycznemi w sprawie wstąpienia niezawisłych do rządu **panowało najzupełniejsze porozumienie.** Na wtorek wyznaczono konferencyę ze stronnictwami mieszczańskiemi koalicyi.

Ustawa o ochronie republiki niemieckiej przyjęta.

BERLIN 4. lipca (Pat.). Rada Państwa **przyjęła projekt ustawy w sprawie ochrony republiki 48 głosami** przeciw 18. Przeciw ustawie głosowali: Bawarczycy, przedstawiciele Prus wschodnich i zachodnich, Brandenburgii, Pomorza, Górnego i Dolnego Śląska, Szlezwiku i Holsztyna. Na tem posiedzeniu przyjęto również projekt ustawy w przedmiocie amnestyi 55 głosami przeciw 11. Przeciwko tej ustawie głosowali przedstawiciele Bawaryi i Bremy.

Proces Dąbala.

Rozpoczęła jeszcze we wrześniu r. ż. głośna sprawa posła Tomasza Dąbala, odpowiadającego z aresztu śledczego od roku zeszłego znalazła się dnia 3. bm. na wokandzie 8 wydziału karnego sądu okręgowego.

Wstęp do sali posiedzeń dozwolony tylko za specyalnemi biletami, nad któremi kontrolę objęła władza policyjna z polecenia wiceprezesa.

Oskarżenie popiera pprokurator Rettinger. Wśród licznych bardzo świadków wezwanych tak ze strony oskarżenia jak i obrony, widnieją nazwiska marszałka sejmu ustawodawczego Trąmpczyńskiego, dyrektora biura sejmowego Pomykalskiego, posłów sejmowych Dobrowolskiego, Rygiera, Barlickiego, Łańcuckiego, radnych miejskich Jaworowskiego, Hołówki, Mauczara i wielu innych, w liczbie około 60 osób.

Obronę wnoszą adwokaci Dąbrowski i Dutracz.

Posłowi Dąbalowi między innemi zarzuca się popełnienia przestępstw przewidzianych w art. 102 i 129 k. k. t. j. należenie do komunistycznej partyi robotniczej Polski z wiedzą, że partya ta obrała sobie jako cel działalności dokonanie zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski, oraz wygłaszanie na wiecach mów, nawołujących do rewolucyi, — mów wychwalających ustrój Rosyi sowieckiej.

—•••—

WARSZAWA. 3. 7. Z powodu niestawienia się 17 świadków z 65 powołanych rozprawę odroczono do dnia następnego.

—•••—

Jak rzeźnicy ogałacają miasto z tłuszczów.

Od kilkunastu dni w mieście okazał się sztuczny brak tłuszczów. Nic więc dziwnego, że rzeźnicy sprzedają je z „protekcyi" po paskarskich cenach konsumentom.

Powodem tego jest

masowy wywóz słoniny

ze Lwowa. Dnia 1-go b. m. w hali przy pl. Bernardyńskim rzeźnicy nie chcieli sprzedawać słoniny kupującym, twierdząc, że jest już ona sprzedana. W godzinach południowych posterunkowy Andrzej Ślipko zauważył, że pewien gość

naładował na wóz 748 kg. słoniny

zebranej od kilku rzeźników i chciał ją wywieźć z hali targowej. Pana tego sprowadzono do Urzędu walki z lichwą. Okazało się, że jest to niejaki Dymitr Primak, bez określonego zajęcia, żyjący widocznie z intratnego pośrednictwa. Zrazu podawał, że słoninę zakupił dla biura wojskowego repatryantów. Okazało się to nieprawdą, bo podobne biuro nie istnieje. Słoninę tę dano miejskim sklepom do rozsprzedaży, albowiem nie wolno zakupywać masowo artykułów spożywczych u detalistów, nawet dla godziwego celu.

Primak

płacił rzeźnikom o 50 mk. więcej

na 1 kg. jak obowiązują ceny wytyczne. Rzeźnicy więc wolą sprzedać hurtem paskarzowi, który ogołaca miasto z tłuszczów.

W ub. poniedziałek zakwestyonowano 9 połci słoniny u rzeźników Pieniądza i Ostrowskiego w tej samej hali, którzy nie chcieli jej rozsprzedawać, magazynując ją na wywóz ze Lwowa. Zapas ten rozsprzedano pod kontrolą w bazarze.

Rzeźnicy Kranz i Lintner również trudnią się podobnem magazynowaniem tłuszczów, które wywozi się ze Lwowa. Funkcyonaryusze Urzędu walki z lichwą przytrzymali już kilka razy transporty wymienionych. Obaj są przyjaciółmi Latawca, który jak wiadomo wywoził swego czasu bydło z kraju.

„Obywatelski" cech rzeźników i zgonników pracuje zgodnie nad wzrostem drożyzny i pozbawieniem miasta niezbędnego artykułu spożywczego.

Drożyzna szaleje dalej.

Nowe ceny wytyczne artykułów żywności na lipiec.

(m) Wczoraj ustalono w Urzędzie badania cen następujące ceny wytyczne na artykuły spożywcze: mąka żytnia kg. 290 do 320 M., mąka pszenna 420, chleb razowy 180, żytni 275, ciemny 250, na placach 275, chleb pszenny kulikowski 375 do 380, bułki 20, kasza krakowska 420, kasza hreczana 300, jaglana 280, jęczmienna 220, pęcak 200, grysik kukurudziany 260, masło kuchenne 1300, stołowe 1500, deserowe 1800, śmietana 380, ser 340, jajo 30, bryndza 800.

Mięso wołowe w bazarze 560—580 Mp za 1 kg, koszerne 720—780, cielęcina 420—440, wieprzowina 620, słonina 1050, sadło 1150, smalec 1400, szynka gotowana 1400, karczek 1350, wędzonka 900, kiełbasa siekana 850, mazurska i krakowska 1050, borówki 1 kg. 1000, kiszki 350, drób bity 1000, cukier kostkowy 760.

—•••—

Pobicie publicysty niemieckiego.

BERLIN, 4 VII (Pat.). Około godz. 8 wieczorem został Maksymilian Harden w pobliżu swego mieszkania w Grunnewald napadnięty przez dwóch ludzi i obity pałkami. Harden odniósł pięć ran w głowę i stracił przytomność. Przeniesiono go do domu.

BERLIN, 4 VII (Pat.) Tel. Comp. Córka Hardena doniosła natychmiast o zajściu policyi, która rozpoczęła pościg samochodem. Policyi udało się aresztować jednego ze sprawców zamachu. Jest to student liczący 18 lat. Harden poznał w nim napastnika. Dokonano operacyi. Rany Hardena jakkolwiek są ciężkie jednakże nie dają powodu do obaw.

—•••—

WOJNA DOMOWA W IRLANDYI

DUBLIN, 4. 7. (Pat). Urzędowo donoszą, że wojska republikańskie wyparły prawie zupełnie siły powstańcze z południowej części miasta, biorąc do niewoli wielu jeńców i zdobywając materyał wojenny.

DUBLIN, 4. 7. (Pat) Havas. Wojska regularne wzięły do niewoli wiele placówek powstańczych i podjęły potężny atak przeciw głównej pozycyi powstańców przy ulicy Sackville.

Na marginesie

Sezon martwy, sezon nużącego, parnego słońca na brukach miejskich i banalnych ogrodach podmiejskich, sezon lodów, wody sodowej i mleka kwaśnego, a co za tem idzie, przytępienia czy odrętwienia psychicznego i umysłowego, poczyna na seryo grozić uwięzionej w murach miasta rzeszy, a jego zabijający wpływ poczyna już zdradziecko przejawiać się ze szpalt dzienników, sącząc usypiający narkotyk nudy. Z polityki światowej, mającej obecnie fizyognomię bardzo zamazaną, nie da się wykrzesać iskry senzacyi, polityka krajowa pracuje już pod znakiem letnich wywczasów — jest tedy pewną rozrywką, jeżeli w polityce zaściankowej wychwyta się jakiś dreszczyk zainteresowania. To, że endecy lwowscy za wzorem swych starszych braci warszawskich pienią się na nowy rząd, nie dziwi i nie zajęła nikogo, gdyż zbliża się pora kanikuły, w której — jak wiadomo — łatwiej jest o napady wściekłizny. „Słowo Polskie" jest zadowolone, na czas martwego sezonu czepiło się nogawek nowego premiera, czyli mówiąc nieobrazowo, w tasiemcowych artykułach, które tylko sami autorowie zdołają doczytać do końca, wylewa swój kanikularny jad, mocno rozwodnionym okłapaną frazeologią — istnieje jednak nadzieja, że gdy słońce mocniej przygrzeje, zjadliwość słowopolska nabierze więcej wigoru — i tem pocieszają się redaktorowie.

Ale czem mają się zająć inne pisma? O interesujący temat dzisiaj tak trudno, jak o sumienie u właściciel domów na letniskach i, aby ożywić monotonię zaczernionych szpalt, trzeba chyba sięgnąć do czynnika nigdy niezawodzącego: trzeba poruszyć wiecznie czułą na skandal, czy skandalik ciekawość ludzką.

Tak, w braku czegoś większego, wystarczy mały skandalik, nie obchodzący wprawdzie nikogo poza peryferyami Lwowa, ale dość ucieszny dla światka lwowskiej inteligencyi. Oto pogniewało się kilku recenzentów teatralnych na siebie i poczęli sobie mówić, a raczej wypisywać brzydkie słowa, zarzucając sobie plagiatorstwo i kompletną ignorancyę w dziedzinie literatury i sztuki teatralnej. Rozkiełznane ambicye poczynają grać i należy się spodziewać, że popłyną jeszcze soczystsze epitety z obu stron wojujących. Gaudium jest ogólne, bo publika łasą jest na podobne rzadkie spektakle, zwłaszcza gdy personami, dającemi widowisko, są czcigodni augurowie, chodzący w nimbie gromowładnych słów krytyki, uprzywilejowani niejako cenzorowie wszystkiego, co zahacza o piękno i mądrość. Przyznać trzeba, artykuły w tym tonie wzajemnych inwektyw utrzymane, są interesujące dla ogółu, który złośliwie się uśmiecha, ale zdaje mi się, że ani godność zawodu, ani poczucie solidarności zawodowej nie powinno pozwalać na tego rodzaju występy. Nazwać się to musi czemś, co najmniej — niełądnem. Bo jestem przekonany, że żaden z przeciwników nie sądzi źle o drugim, jak to napisał, i że gadają sobie ostateczne głupstwa w oczy tylko dla rozruszania się, dla gimnastyki umysłu, drętwiejącego w atmosferze martwego sezonu.

A może się mylę? może naprawdę mają takie zdania o sobie wzajemnie?

Nasz fejleton.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku druk nadzwyczaj zajmującej powieści fantastycznej p. t.:

Zmierzch króla stworzenia

napisanej przez młodego, utalentowanego autora,

FELIKSA ZASAŃSKIEGO.

Akcya powieści rozgrywa się w przyszłości, a treścią jej jest napad i opanowanie ziemi, będącej przez tysiące lat we władaniu „Króla stworzenia“, człowieka, przez nieznane istoty wyższego typu rozwojowego, które dzięki wydoskonalonej technice, przewyższającej wszystko, co zdołał stworzyć człowiek, zniszczyły ludzkość z wszystkiemi jej nabytkami kultury i doprowadziły pozostałą jej resztkę do stanu pierwotnego, jaki istniał w zaczątkach życia ludzkiego.

Powieść fantastyczna, święcąca tak wspaniały rozwój w literaturze francuskiej i angielskiej — że wspomnieć tylko Vernego, Flammariona i Welisa w dorobku naszej literatury dotychczas bardzo skromne zajmuje miejsce i dlatego każde nowe dzieło tego rodzaju, o ile jest utworem prawdziwego talentu i stoi na wyżynie prawdziwego artyzmu, powitać należy z radością. A powieść **Feliksa Zasańskiego**

„Zmierzch króla stworzenia“

posiada wszystkie walory, mogące zjednać jej uznanie czytającego ogółu: jasny, czysty styl, pełen ekspresyi, obrazowości, a przytem poetycznego nalotu, treść żywa, ekscytująca, tocząca się wartkim prądem, a przedewszystkiem fantastyczny pomysł, posiadający wszystkie cechy realnej możliwości, zapewniają utworowi poczytność i zaszczytne miejsce w tym dotychczas ubogim dziale literatury polskiej.

„Zmierzch króla stworzenia“

jako dzieło świeżego, młodzieńczego talentu, przed którym leży piękna droga rozwoju, liczyć może na obudzenie jak największego zainteresowania wśród naszych czytelników.

Po ukończeniu druku w odcinku powieść ta ukaże się w wydaniu książkowem.

—•••—

Różne.

BUDOWA 600 TANICH MIESZKAŃ — ALE NIE U NAS. Miasta w zachodniej Europie i w Stanach Zjednoczonych powinny nam świecić przykładem energii i przedsiębiorczości w ruchu budowlanym, który ma położyć tamę kryzysowi mieszkaniowemu. Oto urząd mieszkaniowy w Lyonie postanowił zażądać od rady miejskiej kredytu 5 milionów fr. jako zaliczki zwrotnej do lat 40, przeznaczonej na bezzwłoczną budowę domów, obejmujących 600 tanich mieszkań trzy i czteropokojowych.

ZA RUBLA SZEŚĆ MILIONÓW RUBLI. Moskwa („Russpress“), Na tutejszej czarnej giełdzie zawarto transakcyę na wodę kolońską, którą nabywano licząc w stosunku 6 miljonów rubli sowieckich za rubla przedwojennego.

ZBIORY TYTONIU W BUŁGARYI. Sofja („Russpress“) W r. ub. zbiory tytoniu w Bułgaryi były niezwykle obfite i dochodziły do 15 miljonów kilogramów, w r. b. spodziewane są zbiory jeszcze obfitsze. W r. ub. Bułgarya wywiozła 18 miljonów kilogramów tytoniu za 368 miljonów lewów. W jednem tylko tygodniu czerwca wywieziono z Bułgaryi 2,800.000 kg. tytoniu sprzedanego zagranicę po 120 lewów za kilogram.

—•••—

Miasto wobec braku cmentarza.

Co słychać z cmentarzem centralnym?

(m) Przed niedawnym czasem powstał w magistracie żywy ruch, spowodowany alarmową wiadomością, że niebawem Lwów pozbawiony zostanie cmentarza z powodu przepełnienia obecnego a temsamem nadającego się do zamknięcia.

Sprawę poruszano na magistracie oraz komisyach, lecz starym zwyczajem zanim sprawa wyjdzie z ratusza „na czysto“ musi swoje odpokutować po biurkach pp. referentów.

Tak jest i obecnie.

Obecnie o ile nam się zdaje dep. techniczny szuka miejsca na otwarcie cmentarza, gdyż grunta na Zamarstynowie, obrane poprzednio na ten cel podobno nie odpowiadają.

Zaznaczyć należy, że miasto nasze posiada kilka starych cmentarzy, których obecnie do grzebania zwłok się nie używa.

Do zamkniętych należą: Gródecki zamknięty od roku 1875 zamieniony częściowo na park i przyłączony do zakładu dla nieuleczalnych. Cmentarz na Paparówce położony na północnym stoku góry zamkowej, nad magazynami dworca „Podzamcze“. Teraz tego cmentarza użyto częściowo pod budowę stacyi kolejowej.

Cmentarz izraelicki przy ul. Rappaporta przytykający do szpitala izr. i używany obecnie jako park szpitalny.

Dawny cmentarz stryjski na przestrzeni około 16 morgów nie odpowiadał wymogom sanitarnym ani swem położeniem (wzniesiony nad miastem a pochyły ku miastu) został zamknięty w r. 1893.

Do użytku tedy służą dwa cmentarze 1) łyczakowski na którym już w r. 1567 chowano zmarłych, ślady pomników jednak sięgają zaledwie po koniec 18 wieku. Dzisiejszy kształt i obszar (44 morgów) pochodzi z r. 1865 i 1861).

2) Cmentarz janowski założony w r. 1888 o obszarze 14 morgów rozdzielonych na 28 pól.

3) Cmentarz izraelicki graniczący bezpośrednio z cmentarzem janowskim jest zupełnie odpowiedni tak pod względem położenia jak i pokładów ziemi.

Oprócz wymienionych powstały w czasie wojny cmentarze „Obrońców Lwowa“ oraz cmentarz dla poległych Rosyan, dziś zupełnie zrujnowany.

—•••—

Oszczędność robotników polskich.

W bilansie dzielnic polskich jeszcze przed wojną poważnemi pozycyami czynnemi były oszczędności polskich emigrantów; tak samo jest i dziś. Wszystkim wiadomo, jak poważne sumy nadsyłają swym rodzinom do Polski rodacy nasi z Ameryki; otóż robotnicy polscy z Francyi, choć są nieporównanie mniej liczni, wysłali tylko za pośrednictwem biura przesyłek pieniężnych przy biurze „attache“ do spraw wychodźczych: od 1 kwietnia 1920 do 30 kwietnia 1921 Fr. 2,276.000, od 1 maja 1921 do 22 marca 1922 Fr. 3,309.900, razem Fr. 5,585.900.

Te 5 miljonów franków zostało przesłane w 15.000 przesyłek. Przez biuro wyżej wymienione idzie mniej więcej tylko trzecia część oszczędności naszych robotników, a reszta albo jest przesyłana za pośrednictwem Banku dla Handlu i Przemysłu, albo przewożona wprost przez powracających do kraju robotników. Można więc przyjąć cyfrę 15 miljonów franków, jako ogólną sumę oszczędności naszych robotników, które powędrowały z Francyi do Polski od chwili wejścia w życie konwencyi emigracyjnej.

—•••—

Obóz letni dla młodzieży szkolnej.

Dowództwo Okręgu Korp. Nr. VI. we Lwowie organizuje w r. b. z dniem 10. lipca b. r. obóz letni dla młodzieży szkolnej z Kuratoryum Okręgu Szkolnego Lwowskiego pod Peczeniżynem koło Kołomyji, celem zaprawiania młodzieży szkolnej do ćwiczeń na wolnym powietrzu. Czas pobytu w obozie określa się na 7. tygodni. Piękna miejscowość, położona wśród lasów, posiada warunki zdrowotne znakomite, przytem charakter obozu polowy (pod namiotami) da możność młodzieży spędzić cały czas wakacyjny na świeżem powietrzu.

Władze wojskowe udzielają uczestnikom bezpłatnie: wyżywienie i umundurowanie (w formie wygodzenia). Ponadto każdy uczestnik otrzymuje za czas ćwiczeń ryczałt **w wysokości żołdu szeregowca.** Uczestnicy pokrywają z własnych funduszów koszty przejazdu koleją tam i z powrotem oraz utrzymują się sami przez trzy dni od dnia wyjazdu ze swego miejsca zamieszkania.

Każdy uczestnik winien mieć ze sobą 2 p. bielizny, prześcieradło koc, małą poduszkę, kostyum lekko-atletyczny (spodenki płócienne i pantofle) plecak i przybory do jedzenia, szycia, czyszczenia i reperacyi munduru.

Uczestnicy, wyznaczeni przez dyrekcye szkół średnich i równorzędnych na zasadzie okólnika Kuratoryum Okręgu Szkolnego Lwowskiego L. 1090/Pr. z dnia 12 czerwca br. zaopatrzeni w zaświadczenie (legitymacye) Dyrekcyi Szkół zgłaszają się dnia 8, 9 i 10 lipca br. u D-cy Obozu Kpt Mazurkiewicza Alojzego w Peczeniżynie pod Kołomyją.

Bliższe szczegóły zapoda Oddz. III. Szt. D. O. K.

—•••—

Z sali rozpraw.

OSTATNI DZIEŃ ROZPRAWY PUZAPPU.

Oczekiwany z naprężoną ciekawością wyrok w senzacyjnym procesie dotychczas jeszcze nie zapadł. Dzień wczorajszy zajęły wywody ostatnich obrońców, dra Greka, który ze zwykłem zacięciem i pewnością siebie wygłosił plaidoyer w obronie osk. Jonasa, — i dr. Korkesa, obrońcy Seinfelda. (Adw. dr. Zarzycki, obr. Rubla i Komperdy przemawiał już w poniedziałek wieczorem.)

Adw. dr. Wasser i p. Lubieniecki, reprezentanci Banku Kredytowego i firmy Lambert i Krzysiak, które to instytucye powołały do życia Agencyę handlową Puzappu oświadczyli, że do postępowania karnego się nie przyłączają i zrzekają się wszelkich roszczeń do oskarżonych.

Po zakończeniu wywodów dra Korkesa, o godz. 12-tej w południe przewodniczący sędzia Dworzak oświadczył, iż rozprawę zamyka; ze względu zaś na to, że narada trybunału nad wyrokiem potrwa prawdopodobnie dość długo, zapowiedział **ogłoszenie wyroku** na dzień następny, t. j. **wtorek o godz. 11 w południe.**

Końcowym przemówieniem obrony przysłuchiwała się licznie zgromadzona publiczność.

—•••—

Wiece w kościele.

Od jednego z naszych towarzyszy czytelników otrzymujemy następujące uwagi bardzo charakterystyczne ze względu na uprawianą przez księży w kościołach demagogię polityczną::

Jest warstwa ludzi uprzywilejowanych która ma prawo do odbywania wieców politycznych w kościele. Wiec ten pozornie niczem nie różni się od innych tego rodzaju przedsięwzięć. Więcej nieco jadu, więcej przekręcania faktów, zresztą ten sam demagogiczny ton, ta sama nietolerancya, co na wiecach najbardziej zacietrzewionej partyi. Zato bez porównania większa śmiałość, przechodząca czasami aż... w bezczelność. Wszystko będzie zrozumiałe, jeśli zważymy, że wiec urządzający są osłonieni nimbem tajemniczości i nietykalni, a nadto rozporządzają takiemi środkami hypnozy, za uzycie których na innych wiecach, maszerowałoby się do więzienia. Ponieważ fałszów nie wolno wyświetlać na miejscu wiecu, więc chcę je poruszyć w dzienniku. Tą warstwą uprzywilejowaną są księża.

Trafiłem raz na czytanie listu pasterskiego „O małżeństwie", a było to w kościele OO. Jezuitów. Dowiedziałem się z kazalnicy, że heretycy zagrażają katolickiemu małżeństwu, więc że do Sejmu trzeba wybierać posłów Kościołowi uległych". Dzisiaj z okazyi czytania kurendy „O kongresie Eucharystycznym" mówił kaznodzieja o tem, że we Włoszech nastała zmiana na lepsze" (trochę Włochów, a zwłaszcza wojsko na białych koniach towarzyszyło pompatycznej procesyi) a w Polsce niestety zmienia się „na gorsze" (dla księży, ludzie nie chcą już cmokać ich po rękach, a piękne kobiety zaniedbują tak emocyonalnej dla księdza spowiedzi). Zjechali się różni heretycy — mówił księżulek — z za morza metodyści, anabaptyści (sic!) badacze pisma świętego i t. d. i podając ludowi polskiemu w jednej ręce chleb, w drugiej podają mu żmiję. A polski sejm, a polscy posłowie debatują nad sprawą unarodowienia kościoła i przemawiają w obronie tych wilków „w owczej skórze". Kościołem jedynie zbawczym jest katolicki z Piotrem na czele, żyjącym w każdorazowym papieżu. — Sandały całować, wierzyć w nieomylność (wbrew faktom historyi, które stwierdzają dosyć pomyłek popełnionych przez papieży w rzeczach wiary „ex cathedra") to przecież całkiem proste. Że w Polsce chłodnie serce dla papieża, to wina posłów. „Tacy posłowie" — głosi zapalny apologeta i konkluduje: „Starajcie się wybrać lepszych posłów".

Dawniej myślałem, że z ambony kłamać nie wolno, dzisiaj się przekonuję, że z tego miejsca kłamać najłatwiej. Baptystów nazwał ksiądz anabaptystami i twierdził o nich rzeczy okropne, a nadto, że chrzczą ludzie powtórnie; Do mas niekrytycznych i ignoranckich tak mówić można. Wtedy to działa. Czy koniecznie trzeba coś wiedzieć o baptystach? Wystarczy, jeśli się ma minę wiedzącego i umie energicznie ich wepchać na dno piekła, wystarczy jeśli się wzbudzi nienawiść do baptystów. Zawsze to warto utrzymać lud na wodzy, choćby za cenę nienawiści do jakiejś niesympatycznej sekty. Jeśli cel tak „piękny" można kłamać na „większą chwałę Bożą" i na pożytek dusz, którym grozi zaraza baptystów. Większość księży sami będąc chciwcami, wie też, w jaką uderzyć strunę u pospólstwa: „Heretycy z za morza chcą się obłowić kosztem naszego poczciwego chłopstwa". Lud na wieść o tem zgrzytnie zębami, a jego pasterz uśmiecha się w duszy zadowolon z siebie.

„Heretycy metodyści kupili kamienicę tu we Lwowie naprzeciw kościoła Bernadynów.— Biada Polakom, którzy wyzbyli się domu na rzecz wilków w odzieniu owczem". Pieniądze, pobrane zgotują im zgubę. Niech nikt z was nie przestąpi progu tego domu, niech nie weźmie do ręki pisma heretyckiego, niech w oczach dającego takowe podrze je i w twarz mu ciśnie, niech nie bierze do rąk od nich nawet Pisma św., bo jest sfałszowane przez bluźnierców. Precz ich gnać od dzieci naszych, przez małuczkich bowiem, chcą jad zaszczepić starszym!"

A mówiąc te myśli niezawodnie w duszy. „Oby tylko wybrali posłów wedle naszych pragnień! Wtedy nie będziemy wołać z ambon, ale za pośrednictwem władz nakażemy. Przeciwnikom zakneblujemy usta. Upartych zamkniemy w więzieniach — lub stracimy, bojaźliwych sterroryzujemy, uległych przygarniemy, pisma, co się sutannie księży nie kłaniają, co sandałom papieża nie oddają czci zawiesimy, ludziom myślącym kategoryami własnemi, podamy nasze, heretyków i bezwyznaniowców poddamy pod „mogi apostolskie". I nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz".

I chora pod wpływem nienawiści wyobraźnia klechy obejmuje cudne widoki: oto gorejа stosy, a na nich Husowie, Hieronimowie z Pragi, Waiglowa z Polski kończą swój żywot. A dalej rzezie Katarów, mordy Arnoldów z Brescyi, krwawe noce św. Bartłomieja, męczeństwa różnych Favrerów i t. d. radują oczy jego „ducha".

W tem jednak po przez te widoki zgrzytnęły słowa:

„Nie czyńcie domu Ojca mego domem kupiectwa". (Jan II. 15.) „Dom mój zwan będzie domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców". (Mad. r. XXI. 13.)

To go jeszcze bardziej podenerwowało, więc jadem nienawiści szalał dalej.

Wszystkoby było w porządku, ale czy kościoły nasze muszą się nazywać koniecznie „domami modlitwy".

Fr. Dud.

Smiertelne wypadki.

W Bilce Szlacheckiej koło Lwowa dnia 27. z. m. Wojciech Calak zauważył na dębie przybłąkany rój pszczół. Postanowił go zebrać i umieścić w ulu. W tym celu kazał dwom synom wyleźć na dąb, sam zaś wylazł na sąsiednie drzewo którego dotykała gałąź dębu.

Podczas strząsania pszczół do kosza Calak spadł ze znacznej wysokości i uderzywszy głową o gałąź, odniósł pęknięcie czaszki. Przeniesiony do domu zmarł wkrótce. Pszczoły, które były przyczyną śmierci Calaka, usadowiły się w dziuple dębu.

—•••—

W Dulibach, pow. bobreckiego, onegdaj w czasie burzy piorun uderzył w pracującego w polu Hryńka Gierycza, który zmarł na miejscu.

W Niedoszowicach, pow. lwowskiego, piorun również był przyczyną wypadku. Przedpołudniem 24. z. m. uderzył piorun w gniazdo bocianie leżące na dachu murowanej stodoły Christiana Staubera.

W mgnieniu oka dach stanął w płomieniach i zgorzały wszystkie palne części budynku wraz z zawartością. Szkoda wynosi około 4 i pół milionów marek. Spaliły się rzeczy parobka Staufera i Józefa Szamaszkiewicza, murarza ze Lwowa. Ponieśli oni szkodę łącznej wartości 380.000 marek.

—•••—

Sprawy partyjne.

* ODROCZENIE ZJAZDU DZIAŁACZÓW SAMORZĄDOWYCH. Centralny Wydział samorządowy podaje do wiadomości, że projektowany zjazd działaczów samorządowych P. P. S., został odroczony do jesieni. Program zjazdu będzie można rozszerzyć i uprasza się o właściwe w tym kierunku wnioski. O nowym terminie nastąpi w swoim czasie zawiadomienie.

O dokumenty osobiste uchodźców rosyjskich.

GENEWA, 4 VII (Pat.). Międzynarodowa konferencya dla spraw uchodźców rosyjskich powołała podkomitet złożony z przedstawicieli Francyi, Niemiec, Polski, Jugosławii i Szwajcaryi dla opracowania międzynarodowego układu oraz wzoru dowodów identyczności dla uchodźców rosyjskich.

Ze sportu.

Jubileusz 15-letniego istnienia Pogoni

rozpoczął się w sobotę matchem Pogoń-Wisła z wynikiem 5 : 1. Sportowo nie przedstawiały zawody żadnej wartości, gdyż Wisła traktowała z powodu zabagnionego boiska match humorystycznie.

—•••—

Wisła-Polonia (Warszawa) 4 : 4.

Wisła pokazała wysoką klasę, brak jej jednak ambicyi, miała match wygrany 3 : 1, a mimoto z powodu lenistwa poszczególnych graczy, dopuściła z Polonią, która o klasę jest gorszą od Wisły, do nierozegranej. Najlepszym, ale najleniwszym graczem był Danc, pozatem wybijał się Gieras. Polonia jak zwykle grała „foul", 15 wolnych rzutów podyktował sędzia przeciw Polonii, brak techniki pokrywali gracze Polonii „foulami". Sędzia, który z powodu swej tuszy nie mógł biegać, przeoczył „offside", z którego Polonia zrobiła 2 bramkę, a pierwszy karny był nie bardzo zasłużony.

—•••—

Mistrzostwa klasy C.

Czarni III.-Pogoń III. 3 : 2.
Czarni IV.-Orlęta 2 : 0.
R. K. S.-Jutrzenka 2 : 1.

—•••—

Robotniczy Klub Sportowy-Jutrzenka 2 : 1 (2 : 0).

Zawody o mistrzostwo kl. C.

Pierwsza połowa gry mimo rozmokłego boiska przeszła pod znakiem bezwzględnej przewagi R. K. S., który uzyskuje do pauzy dwa punkty, dopuszczając przeciwnika zaledwie cztero rokrotnie pod swoją bramkę. W drugiej połowie atakują częściej obie strony, gra przenosi się z jednej strony na drugą, mimo to żadna ze stron nie może zmienić wyniku, ostatecznie Jutrzenka wykorzystuje zamieszanie pod bramką R. K. S. uzyskując 1 goala, dalszy ciąg gry w bardzo ostrym tempie nie zmienia już do końca uzyskanego wyniku mimo widocznej chęci z obu stron, obie drużyny kombinując grały bardzo ofiarnie, z R. K. S. zwracał na siebie szczególną uwagę środkowy pomocy swą ofiarną grą i ciągłymi wykrzyknikami pod adresem tak swoich jak i przeciwnych graczy; Sędzia p. Decowski spokojny ale stanowczy nie dopuścił do gry brutalnej, wyłapując wszystkie foule graczy.

Komunikaty.

× IV. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych odbędzie się dnia 8 lipca 1922 r. o godz. 4-tej po południu w sali Sokoła II.; w razie braku kompletu o godzinę później, a uchwały jego będą prawomocne. Wstęp tylko dla członków za legitymacyą.

Zarząd Koła.

× STATYSTYKA STANU ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Według rozporządzenia Rady Ministrów z 6. lutego 1922, Dz. U. Rz. P. Nr 12, wszystkie zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr zakłady przemysłowe tak państwowe jak komunalne i prywatne, zatrudniające 20 lub więcej robotników, są obowiązane przesyłać do Głównego Urzędu Statystycznego do 5-go każdego miesiąca sprawozdanie z ubiegłego miesiąca o stanie zatrudnienia.

Odnośnych druków dostarczy Główny Urząd statystyczny w Warszawie, Aleje Jerozolimskie l. 32, względnie Województwo.

Wzywa się tedy te wymienione wyżej zakłady, które druków z G. U. S. nie otrzymały, do bezzwłocznego podania temu urzędowi dokładnego adresu i zwraca się uwagę na odpowiedzialność w tej mierze kierowników zakładu i postanowienia karne (§ 4. i 5.) na wstępie powołanego rozporządzenia.

× CZŁONKOWIE LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO we Lwowie, mogą książeczki udziałowe odbierać w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2, codziennie od godz 8 do 1-szej i od 4 do 6-tej, tam też można dopłacać do pełnego udziału (1.000 mk.)

Dyrekcya.

ROCZNE
Walne Zgromadzenie
Spółdzielni wytwórczej „STOLARZ“
ODBĘDZIE SIĘ
w sobotę 8. lipca o godz. 3-ciej popołudniu
w lokalu własnym Szpitalna 38
z następującym porządkiem dziennym:

1. **Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.**
2. **Sprawozdanie Dyrekcyi, Rady Nadzorczej oraz kasowe.**
3. **Zmiana statutu wedle wymogów nowej ustawy.**
4. **Wybór nowego Zarządu.**
   Wnioski i interpelacye.

5 Lwów, dnia 4 lipca 1922. ZARZĄD.

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH w SKOLEM.

L. 690/22. Skole, 30 czerwca 1922.

Ponieważ do dnia 10 czerwca 1922 r., do którego to dnia należało przedkładać listy kandydatów do Zarządu kasy (L. E. 584), wpłynęła tylko jedna lista tak z grona ubezpieczonych jak pracodawców, przeto główne komisje wyborcze na posiedzeniu w dniu 23. czerwca b. r. uznały po myśli przepisów wyborczych Rozp. Min. Pr. i Op. Sp. z d. 21. marca 1921 r. z grona pracodawców członkami Zarządu:

1) p. **Horowitza Adolfa,** 2) p. **Ickowicza Józefa,** 3) p. **Ehrlicha Józefa,**

a ich zastępcami:

4) p. **Saua Józefa,** 5) p. **Forowicza Jana,** 6) p. **Szyszkę Bronisława,**

z grona zaś ubezpieczonych członkami:

1) p. **Selbkę Andrzeja,** 2) p. **Gorczyńskiego Józefa,** 3) p. **Bandurewicza Jana,** 4) p. **Hammera Adolfa,** 5) p. **Barańczuka Józefa,** 6) p. **Winnika Józefa.**

a ich zastępcami:

7) p. **Hoffmanna Wilhelma,** 8) p. **Schicka Wenzla,** 9) p. **Rossegera Ludwika,** 10) p. **Winnika Antoniego,** 11) p. **Danielewicza Mikołaja,** 12) p. **Siemiradzkiego Stanisława.**

Przew. gł. kom. wyb. dla pracodawców: **I. Kammermann** m. p.
Przew. gł. kom. wyb. dla ubezpieczonych: **W. Probst** m. p.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Skolem.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.